

Sygn. akt III AUa 825/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 maja 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Beata Górska (spr.)
Sędziowie:	SSA Urszula Iwanowska SSO del. Aleksandra Mitros
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 30 maja 2017 r. w Szczecinie

sprawy T. S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

o prawo do świadczenia przedemerytalnego

na skutek apelacji ubezpieczonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 2 sierpnia 2016 r. sygn. akt VII U 1166/15

oddala apelację.

SSA Urszula Iwanowska SSA Beata Górska SSO del. Aleksandra Mitros

Sygn. akt III AUa 825/16

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 4 września 2016 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych odmówił T. S. prawa do świadczenia przedemerytalnego podnosząc, że udowodnił on przed organem rentowym jedynie 38 lat, 11 miesięcy i 27 dni okresów składkowych i nieskładkowych, zamiast co najmniej 40 lat.

Z tak sformułowaną decyzją T. S. nie zgodził się i podniósł, że będąc uczniem zasadniczej szkoły jednocześnie popołudniami oraz w dni wolne pracował przynajmniej w połowie pełnego wymiaru czasu w gospodarstwie rolnym sąsiadów – małżonków B..

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania, argumentując jak w zaskarżonej decyzji.

Wyrokiem z dnia 2 sierpnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie.

Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych.

T. S. urodził się (...)

W dniu 30 czerwca 2015 r. w Inspektoracie ZUS w M. ubezpieczony złożył wniosek o prawo do świadczenia przedemerytalnego.

Organ rentowy, mając na uwadze wiek ubezpieczonego (w dacie wniosku – 58 lat), uznał, że jedyną podstawą domagania się prawa do świadczenia jest pkt 5 art. 2 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych. Zaskarżoną decyzją prawa tego jednak odmówił, przyjmując, iż T. S. nie udowodnił co najmniej 40 lat okresów składkowych i nieskładkowych. Organ rentowy zaliczył ubezpieczonemu jedynie okres 38 lat, 11 miesięcy i 27 dni.

T. S., wówczas zamieszkały w T., po ukończeniu szkoły podstawowej podjął we wrześniu 1971 r. naukę w (...) Szkole Zawodowej

w B.. Była to szkoła trzyletnia. W pierwszym roku przeważały zajęcia teoretyczne (cztery dni nauki, dwa dni praktyk), w drugim i trzecim roku ilość zajęć praktycznych i teoretycznych w tygodniu rozłożona była mniej więcej po równo.

Z T. do B. jest ok. 20 kilometrów.

Rodzice T. S. posiadali gospodarstwo rolne, ale stracili je w październiku 1972 r.

Sąsiadami T. S. byli B. i B. B. (1). Od 1960 r. na podstawie nieformalnej umowy nabyli, a następnie prowadzili gospodarstwo rolne o powierzchni 23,71 ha położone we wsi T..

B. i B. B. (1) uprawiali zboże, ziemniaki, buraki, rzepak. Prowadzili też hodowlę świń (ponad 100), mieli także ok. 12 dojnych krów.

W okresie objętym niniejszym postępowaniem małżonkowie B. posiadali pięcioro dzieci, urodzonych kolejno: w 1959 r. (syn), 1961 r. (syn), 1962 r. (syn), 1964 r. (córka) oraz 1967 r. (syn).

T. S. po lekcjach oraz w okresie wakacji pomagał B.

i B. B. (1), wykonując szereg prac takich jak pojenie zwierząt, wyrzucanie obornika, pomoc przy żniwach czy sianokosach.

W ocenie Sądu Okręgowego odwołanie, jako bezzasadne, podlegało oddaleniu.

Sąd orzekający wskazał, że poza sporem pozostaje, iż jedyną wchodzącą w rachubę podstawą prawną, w oparciu o którą ubezpieczony może ubiegać się o prawo do świadczenia przedemerytalnego jest przepis art. 2 pkt 5 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych. Przepis ten nie określa dolnej granicy wieku osoby starającej się o świadczenie, wymaganym jest jednak, by osoba ubiegająca się o to prawo legitymowała się uprawniającym do emerytury stażem, wynoszącym w przypadku mężczyzn, co najmniej 40 lat.

Tego warunku, zdaniem Sądu, T. S. nie spełnia.

Stosownie do ust. 2 art. 2 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych, „za okres uprawniający do emerytury, o którym mowa w ust. 1, uważa się okres ustalony zgodnie

z przepisami art. 5-9, art. 10 ust. 1 oraz art. 11 ustawy o emeryturach i rentach z FUS”. Myli się jednak ubezpieczony wywodząc, iż podstawą do domagania się zaliczenia jego pracy w gospodarstwie rolnym małżonków B. jest powołany w ustawie przepis art. 10 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Pozwala on, owszem, na uwzględnienie do stażu emerytalnego okresu pracy w gospodarstwie rolnym, jednakże pod pewnymi warunkami. Przepis ten rozpatrywany być bowiem musi łącznie z przepisami ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalno-rentowych, o uwzględnieniu okresów pracy w gospodarstwie rolnym sprzed objęcia rolników obowiązkiem opłacania składki na rolnicze ubezpieczenie społeczne domowników przesądza wystąpienie dwóch okoliczności: wykonywanie czynności rolniczych powinno się odbywać zgodnie z warunkami określonymi w definicji legalnej „domownika” z art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz czynności te muszą być wykonywane w rozmiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy, tj. minimum 4 godziny dziennie.

Sąd Okręgowy podniósł, że jest ugruntowanym w orzecznictwie tak sądów powszechnych, jak i Sądu Najwyższego, że za przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym wymienione w art. 10 ust. 1 pkt. 3 ustawy

o emeryturach i rentach z FUS uważa się okresy wykonywania pracy jedynie na takich warunkach, jakie po tym dniu dawałyby podstawę do objęcia ubezpieczeniem społecznym rolników. Dla dokonania prawidłowej wykładni art. 10 ust. 1 pkt. 3 ustawy emerytalnej zasadnicze znaczenie ma okoliczność, iż obowiązek opłacania składki za domowników rolnika, pracujących w prowadzonym przez niego gospodarstwie, wprowadzony został dopiero ustawą z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin (Dz. U. Nr 40, poz. 268). Celem ustawodawcy było stworzenie możliwości zaliczania do stażu ubezpieczeniowego uzupełniająco okresów pracy (w gospodarstwie rolnym) domowników przed 1 stycznia 1983 r. W przeciwnym razie osoby te byłyby pozbawione prawa do świadczenia (z tytułu powszechnego systemu ubezpieczeń społecznych) za pracę w gospodarstwie rolnym przed 1 stycznia 1983 r., natomiast po tej dacie prawo to by im przysługiwało. Zaliczenie tego okresu pracy jako okresu składkowego mimo braku opłacenia składek ubezpieczenia rolniczego pozwoliło tę kategorię ubezpieczonych traktować jednakowo przed, jak i po wejściu w życie ustawy

o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin (1 stycznia 1983 r.). Prostą wobec tego konsekwencją jest przyjęcie, że okres pracy w gospodarstwie rolnym według ustawy o emeryturach i rentach, mimo że nie jest okresem pracy sensu stricto, a przez podkreślenie, że chodzi o pracę po 16. roku życia, nawiązuje do okresu pracy w gospodarstwie rolnym wykonywanej przez domowników rolnika. Przeciwnie rozumienie art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, a mianowicie, że

w przepisie tym wcale nie chodzi tylko o pracę domowników, stawiałoby pod znakiem zapytania sens ograniczenia wykonywania tej pracy tylko do 1 stycznia 1983 r. Gdyby bowiem przyjąć, że dotyczy on każdego, kto pracował w gospodarstwie rolnym, to wskazaną tam datę 1 stycznia 1983 r. należałoby zatem uznać za całkowicie przypadkową i dowolną. Tymczasem data ta wiąże się ściśle z objęciem także domowników rolnika obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym. I właśnie owa data implikuje stwierdzenie, że art. 10 dotyczy tylko domowników rolnika.

Z kolei definicji gospodarstwa rolnego, osoby prowadzącej gospodarstwo rolne

i osoby wykonującej pracę w gospodarstwie rolnym należy szukać w przepisach regulujących ubezpieczenie społeczne rolników. Definicja domownika zawarta w art. 6 pkt. 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników wymaga po pierwsze, stosunku bliskości pomiędzy rolnikiem a domownikiem, następnie pozostawania z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub zamieszkiwania w bliskim sąsiedztwie, a także stałej pracy w gospodarstwie rolnym.

W ocenie Sądu I instancji, już nawet pobieżna analiza materiału zgromadzonego

w aktach sprawy nie pozwala na zakwalifikowanie ubezpieczonego – syna sąsiadów, do kręgu osób bliskich małżonkom B..

Sąd orzekający podniósł, że w doktrynie przyjmuje się, iż przez osoby bliskie rolnikowi należy rozumieć osoby, mające z rolnikiem takie więzi osobiste (rodzinne lub quasi rodzinne), które wyjaśniają przyczynę wykonywania pracy na rachunek rolnika bez wynagrodzenia z tego tytułu. W takim przypadku za osoby bliskie można uznać przede wszystkim osoby zaliczane do członków najbliższej rodziny rolnika, a więc zstępnych (dzieci własne i przysposobione) i ich

współmałżonków, wstępnych (rodzice) oraz rodzeństwo. Wskazuje się także, iż do osób bliskich może być także zaliczony inny członek rodziny lub powinowaty, jeżeli stan faktyczny wykazuje, że łączy go z rolnikiem bliskie więzy i prowadzi z rolnikiem wspólne gospodarstwo domowe. Za innego członka rodziny może być uznana w szczególności osoba, która nie będąc małżonkiem w rozumieniu przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, pozostaje z rolnikiem w faktycznym pożyciu.

Zdaniem Sądu uznanie, że T. S. nie jest bliską osobą B.

i B. B. (3) w rozumieniu art. 6 ust. 2 ustawy o u.s.r. czyni zbędnym rozważanie, czy spełniałby dalsze warunki, by uznać go za domownika. Idąc zaś dalej prostą konsekwencją uznania, iż ubezpieczonego nie można traktować jako domownika małżonków B. jest przyjęcie, iż przepis art. 10 ustawy o emeryturach i rentach z FUS nie może mieć doń zastosowania.

Stosownie do art. 6 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, za okresy składkowe uważa się również przypadające przed dniem 15 listopada 1991 r. następujące okresy, za które została opłacona składka na ubezpieczenie społeczne, albo za które nie było obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne:

- między innymi – zatrudnienia po ukończeniu 15 lat życia, na obszarze Państwa Polskiego – w wymiarze nie niższym niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy, jeżeli w tych okresach pracownik pobierał wynagrodzenie lub zasiłki z ubezpieczenia społecznego: chorobowy, macierzyński lub opiekuńczy albo rentę chorobową.

Sąd Okręgowy zważył, że T. S. wiek 15 lat ukończył (...) Sąd zaznaczył, że nie neguje, iż ubezpieczony pomagał w pracy w gospodarstwie rolnym swoich sąsiadów, aczkolwiek wątpliwości budzi, czy istotnie była to praca stała i przynajmniej w połowie pełnego wymiaru czasu pracy, jeśli pamiętać, że T. S. był jednak w tym czasie uczniem, i to dojeżdżającym do szkoły ponad 20 km dziennie. Niemniej jednak Sąd uznał, że dla okoliczności sprawy ma to znaczenie drugorzędne. W okresie świadczenia owej pomocy przez T. S. obowiązywała ustawa z dnia 23 stycznia 1968 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. Nakładała ona obowiązek powszechnego zabezpieczenia społecznego dla pracowników. Pracownikiem w rozumieniu wskazanej wyżej ustawy jest osoba pozostająca w stosunku pracy na podstawie umowy o pracę, mianowania lub powołania oraz osoba, która w związku z wyborem pozostaje w stosunku pracy na podstawie szczególnych przepisów, jak również członek lub kandydat na członka spółdzielni pracy pozostający ze spółdzielnią w stosunku pracy. Natomiast za okresy zatrudnienia uważa się okresy pozostawania w stosunku pracy (art. 5 ust. 1) na obszarze Państwa Polskiego, jeżeli osoby zatrudnione pobierały w tych okresach wynagrodzenie lub zasiłki z ubezpieczenia społecznego na wypadek choroby i macierzyństwa.

Bez wątplenia za T. S. nie były odprowadzane składki na ubezpieczenia społeczne. Samo to jednak nie stanowiłoby przeszkody w zaliczeniu okresu pracy mimo braku uregulowania składek. Równie ugruntowanym w orzecznictwie bowiem jest, że pracownika nie można obciążać ujemnymi skutkami zaniedbań jego pracodawcy. Natomiast w ocenie Sądu pozostaje jednak wątpliwą kwestia stałości pracy ubezpieczonego oraz wynagrodzenia za pracę. T. S. twierdził, iż za cały dzień pracy dostawał od małżonków B. 10 złotych. Przesłuchani w sprawie świadkowie tego generalnie nie potwierdzili. Syn sąsiada – S. B. wskazał, iż „wydaje mu się, że powód nie dostawał za swoją pracę wynagrodzenia, ale nie jest tego pewien, przy żniwach dostawał 10 złotych, dostawał jajka, mleko, zboże, ojciec zaorał rodzicom S. pole, przywiózł drewno”. Z kolei świadek W. B. zeznał: „wiem, że jak pan S. szedł na zabawę to może i coś dostał, ale czy coś płacili, tego nie wiem, może jakieś kieszonkowe, ale tego nie powiem, bo niby skąd mam to wiedzieć”.

W ocenie Sądu Okręgowego oczywistym jest, że pomagając sąsiadowi w pracach gospodarskich, ubezpieczony niewątpliwie oczekiwał zapłaty i zapewne nieraz dostawał drobne kwoty lub produkty rolne, jednak trudno uznać to za wynagrodzenie w rozumieniu przepisów emerytalnych. I to takie wynagrodzenie, od którego winny być odprowadzane składki na ubezpieczenia społeczne. Zdaniem Sądu, fakt świadczenia stałej pracy generuje obowiązek zapłaty stałego, konkretnego wynagrodzenia. Dość nieprawdopodobnym wydaje się, by syn B. S. czy kolega ubezpieczonego W. B. nie wiedzieli, że comiesięcznie za swą pracę ubezpieczony otrzymuje wynagrodzenie – o ile oczywiście tak by było. W tak małych środowiskach są to okoliczności raczej znane, znane zwłaszcza osobom z bliskiego kręgu znajomych takiego

pracownika. Tymczasem to jedynie T. S. stanowczo twierdzi, że za dzień pracy dostawał 10 złotych. Brak jest innych dowodów na poparcie jego twierdzeń.

Nadto Sąd orzekający wskazał, że z zeznań świadka S. B. wynika, iż jedną z form zapłaty za pracę ubezpieczonego miała być pomoc w pracach polowych świadczona przez B. B. (3) na rzecz rodziców ubezpieczonego. Z tym tylko, że taka forma zapłaty była możliwa jedynie do października 1972 r., kiedy to rodzice T. S. gospodarstwo to stracili. Wszak nie było potrzeby wykonywania prac polowych w okresie, gdy rodzice powoda nie posiadali już gospodarstwa rolnego.

Mając powyższe na uwadze Sąd I instancji stwierdził, że przeprowadzone postępowanie dowodowe nie pozwoliło na jednoznaczne i niewątpliwe ustalenie, iż T. S. pracował, jako pracownik, stale i przynajmniej w połowie pełnego wymiaru czasu pracy w gospodarstwie rolnym swoich sąsiadów. Za takim wnioskiem, poza argumentami przedstawionymi powyżej, przemawia inna jeszcze okoliczność. Mianowicie do akt emerytalnych ubezpieczonego złożone zostało jego oświadczenie

z dnia 21 sierpnia 2015 r. (karta 32 plik I). Wynika z niego, że T. S. pracował w gospodarstwie od godziny 6 rano, a do szkoły jeździł popołudniami. Gdy miał zajęcia rano, w gospodarstwie pracował po południu. Pracował również w lesie na zrębie. Zdaniem Sądu powyższe oświadczenie pozostaje nieco w sprzeczności z treścią zeznań tak ubezpieczonego, jak i przesłuchanych w sprawie świadków, żaden z nich bowiem nie wspominał, by ubezpieczony pracował rano, a do szkoły jeździł po południu. Co więcej,

z oświadczenia tego raczej wynika, że T. S. miał się rozmaitych prac dorywczych z uwagi na trudną sytuację finansową rodziny.

Wszystkie przedstawione wyżej wątpliwości w ocenie Sądu nie pozwalają na uznanie, iż okres pracy w gospodarstwie rolnym sąsiadów, po ukończeniu przez ubezpieczonego 15. roku życia, winien być mu zaliczony do ogólnego stażu. Dodatkowo, zdaniem Sądu, ubezpieczony raczej wyłącznie na potrzeby niniejszego postępowania kreuje sporny okres jako podlegający zaliczeniu do ogólnego stażu ubezpieczeniowego. Składając zaś uprzednio wniosek o ustalenie kapitału początkowego T. S. nie wskazał w kwestionariuszu dotyczącym okresów składkowych i nieskładkowych, by kiedykolwiek świadczył pracę w gospodarstwie rolnym. Choć winien był podać (jak wynika z treści rubryki 2) kolejno – od ukończenia 15 lat życia – każdy okres ubezpieczenia – zatrudnienia, prowadzenia działalności, służby, niewykonywania pracy itp.

Powyższe rozważania doprowadziły Sąd Okręgowy do przekonania, że stanowisko organu rentowego w przedmiocie odmowy uznania spornego okresu pracy ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym jest trafne. A zatem, uznając zaskarżoną decyzję za prawidłową, na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., Sąd odwołanie ubezpieczonego oddalił.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się ubezpieczony T. S.. Wyrokowi zarzucił:

I. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych w zw. z art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1997 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, poprzez uznanie, że okres pracy ubezpieczonego po 16. roku życia i przed 1 stycznia 1983 r. w gospodarstwie rolnym (...) małżonków B. nie stanowi okresu uprawniającego do emerytury, a to z uwagi na art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, podczas gdy artykuł 10 ust. 1 pkt 3 u.e.r.f.u.s. nie jest adresowany do osób objętych ubezpieczeniem społecznym z tytułu pracy w gospodarstwie rolnym, lecz reguluje kwestie stażu emerytalnego wymaganego od innych ubezpieczonych niż rolnicy, w którym okres pracy w gospodarstwie rolnym jest zaliczany wprost i traktowany jak okres składkowy niezależnie od uregulowań zawartych w ustawie z 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, a nadto, niezależnie od powyższego:

II. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, a w konsekwencji:

III. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, poprzez nieustalenie, że ubezpieczony pracował w gospodarstwie rolnym (...)

i B. małżonków B. stale i przynajmniej w połowie pełnego wymiaru czasu pracy, a to pomimo ustalenia, że przedmiotowe gospodarstwo miało powierzchnię 23,71 ha i poza uprawą (zbóż, ziemniaków, buraków) prowadziło również hodowlę (świń, krów), oraz że ubezpieczony pomagał po lekcjach i w okresie wakacji w pracach rolnych, podczas gdy ocena dowodów dokonana zgodnie z logiką i doświadczeniem życiowym wskazuje, że wobec wielkości uprawy i hodowli prowadzonej przez B. i B. małżonków B., a także braku innych poza ubezpieczonym i B. B. (4) osób wykonujących prace rolne, pomoc faktycznie świadczona przez T. S. musiała mieć dzienny wymiar równy co najmniej czterem godzinom, a nadto zarówno dowód z przesłuchania ubezpieczonego, jak również spójne z nim oraz wzajemnie uzupełniające się zeznania przesłuchanych świadków wskazują, że praca w ramach gospodarstwa prowadzona była codziennie przez cały rok i w takim też zakresie ubezpieczony w niej uczestniczył.

Wskazując na powyższe zarzuty, apelujący, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie odmiennie co do istoty, poprzez przyznanie ubezpieczonemu prawa do świadczenia przedemerytalnego,
2. zasądzenie od organu na rzecz ubezpieczonego zwrotu kosztów procesu przed Sądami I i II instancji.

W uzasadnieniu skarżący podniósł, że jak wynika z poglądów orzecznictwa, artykuł 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. nie jest adresowany do osób objętych ubezpieczeniem społecznym z tytułu pracy w gospodarstwie rolnym – to jest tych,

o których mowa w ustawie z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników – lecz reguluje kwestie stażu emerytalnego wymaganego od innych ubezpieczonych niż rolnicy, w którym okres pracy w gospodarstwie rolnym jest zaliczany wprost i traktowany jak okres składkowy niezależnie od uregulowań zawartych w ustawie z dnia 20 grudnia 1990 r. (vide m. in: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach, III AUa 2386/14; wyrok Sądu najwyższego z dnia 19 grudnia 2000 r.; II UKN 155/00). Wobec powyższego, w ocenie strony skarżącej bez znaczenia dla możliwości zaliczenia okresu pracy T. S. w gospodarstwie (...) są kryteria wykonywania tej pracy, określone w art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r., które mają znaczenie jedynie dla kwestii dotyczących ubezpieczenia społecznego rolników.

W związku z powyższym, w ocenie apelującego, nie można zgodzić się z wykładnią prawa materialnego dokonaną przez Sąd I instancji.

Ponadto, niezależnie od powyższego, wobec rozważań Sądu zawartych na kartach 5/6 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, co do nieudowodnienia okoliczności wykonywania przez ubezpieczonego pracy w wymiarze co najmniej połowy pełnego wymiaru, skarżący stwierdził, że należy ocenić materiał dowodowy, który został zgromadzony w niniejszym postępowaniu jednoznacznie świadczy nie tylko o tym, że prace rolne były przez ubezpieczonego wykonywane przez nie mniej niż cztery godziny dziennie, ale również o tym, że pozostawał on w codziennej dyspozycji B. B. (3).

Co istotne, Sąd Okręgowy dokonał ustaleń w zakresie tego, jak duże było przedmiotowe gospodarstwo rolne. Ustalono w szczególności, że jego powierzchnia przekraczała 26 ha, na których uprawiano zboża i ziemniaki lub buraki, a także że hodowano stale ponad sto świń i dysponowało kilkunastoma dojnymi krowami. Doświadczenie nakazuje w związku z tym uznać, że nie było to gospodarstwo małe, w szczególności wzięwszy pod uwagę, że zgodnie ze zgromadzonym materiałem, jego bieżącymi sprawami zajmowali się jego właściciel wraz z ubezpieczonym. Okoliczność tę stwierdza nie tylko T. S., ale również świadkowie w złożonych przez siebie zeznaniach. Ponadto, przywołane dowody świadczą także, że gospodarstwo, w czasie w którym pracował tam ubezpieczony, nie było szczególnie zmechanizowane. Co za tym idzie, znaczna większość prac musiała być wykonana ręcznie.

Jak wskazywał skarżący w swoim dotychczasowym stanowisku oraz jak wynika z jego przesłuchania, jego obowiązki w ramach prac rolnych obejmowały wszelkie czynności rolnicze sezonowo podejmowane w ramach prowadzenia przedmiotowego gospodarstwa, począwszy od orki, zasiewów i zasadzeń, poprzez pielęgnowanie plonów, do ich zebrania w ramach zniw i sianokosów. Ponadto ubezpieczony zajmował się

także codziennymi obowiązkami związanymi z niezwykle licznym inwentarzem żywym. Przy tym orka oraz zasiewy odbywały się dwa razy do orku, obejmując zboża jare i ozime. Natomiast żniwa i sianokosy, wymagające największego nakładu pracy, bo nawet ponad 12 godzin na dobę, odbywały się w okresie letnim, podczas wakacji szkolnych. W okresie zimowym ubezpieczony ponadto zajmował się pozyskiwaniem na potrzeby gospodarstwa opału podczas prac leśnych. Jednakże zdarzało się również, że w przypadku, gdy praca w gospodarstwie rolnym kolidowała z nauką ubezpieczonego, to jego rodzice usprawiedliwiali szkolne nieobecności tym spowodowane.

Zdaniem apelującego nie można również zgodzić się z Sądem, jakoby wykonywanie prac rolnych w wymiarze nie niższym niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy, miała uniemożliwiać ubezpieczonemu naukę w szkole zawodowej w B.. Zauważyć bowiem należy, że odległość pomiędzy B. a T., która jest miejscem zamieszkania T. S., wynosi jedynie około 20 km. Jak wynika ze zgromadzonego materiału pokonanie tej trasy w jedną stronę zabierało ubezpieczonemu około 30 min. Dojazd ten odbywał się przy tym najczęściej autobusem, ale również własnym środkiem transportu (motocyklem/skuterem). Tym samym dojazdy do szkoły w innej miejscowości nie były na tyle absorbujące, aby wykluczały zaangażowanie się ubezpieczonego w prace na gospodarstwie sąsiadów również w dniu, w którym był obecny w szkole, przy wymiarze powyżej czterech godzin. Co istotne, ubezpieczony przesłuchany na rozprawie przed Sądem I instancji potwierdził, że nikt poza nim nie pozostawał stale do pomocy gospodarzowi, jako że jego żona zajmowała się dziećmi, natomiast synowie B. B. (3) byli jeszcze za mali, aby pomagać w gospodarstwie. Zarówno logika, jak i życiowe doświadczenie wskazują, że przy tak dużym gospodarstwie, którym należało się zająć bez udziału sprzętu rolniczego, bez wsparcia ze strony osób innych niż właściciel, także przy założeniu szerokiego wachlarza obowiązków ubezpieczonego w ramach prac gospodarskich, T. S. musiał poświęcać pracy w gospodarstwie sąsiadów co najmniej połowę wymiaru czasu pracy.

Skarżący zwrócił przy tym ponownie uwagę, że zgodnie z utrwalonym w tej kwestii poglądem orzecznictwa, do którego konsekwentnie się odwołuje: „Stała praca w gospodarstwie rolnym nie polega na codziennym wykonywaniu czynności rolniczych, co ze względu na rozmiar gospodarstwa, sezonowość prac lub rodzaj produkcji może nie być w pewnych okresach konieczne, lecz polega na gotowości wykonywania pracy rolniczej, jeżeli sytuacja tego wymaga, a więc w tym wypadku na dyspozycyjności osoby pracującej w gospodarstwie rolnym, w wymiarze czasu pracy, za który uważa się wymiar co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy.” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 17 kwietnia 2013 r., III AUa 82/13). Oznacza to, że nawet w sytuacji, gdy w danym dniu stałoby się tak, iż praca faktycznie wykonana nie obejmowałaby połowy pełnego wymiaru czasu, to mimo to sama gotowość do jej świadczenia pozwala na uznanie, że spełnione jest kryterium wymaganego wymiaru czasu pracy.

Apelujący dodatkowo wskazał, również przywołując uprzednio zgłaszane stanowisko, według którego niedopuszczalne jest uznanie, że w przypadku każdej osoby, która jednocześnie pracowała w gospodarstwie rolnym (po 16. roku życia) i pobierała naukę, okres jej pracy nie może automatycznie zostać uwzględniony na podstawie art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS przy ustalaniu okresu uprawniającego tę osobę do emerytury. Nie ulega bowiem wątpliwości, że okoliczności każdej sprawy muszą być rozpatrywane indywidualnie (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 4 grudnia 2012 r., III AUa 1423/12) – „Praca w gospodarstwie rolnym domownika musi mieć charakter stały i wymiar czasu odpowiadający co najmniej 1/2 etatu pracowniczego. Nie sprzeciwia się zaliczeniu takiej pracy fakt równoległej nauki, jeśli okoliczności faktyczne wskazują na potrzebę pomocy domownika w gospodarstwie i na realną możliwość pogodzenia pracy w gospodarstwie z nauką, nawet okresowo, od wiosny do jesieni.” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24 sierpnia 2012 r., III AUa 59/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 grudnia 2013 r., III AUa 860/13). Zauważyć zatem trzeba, że zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że ubezpieczony był w stanie pogodzić naukę z pracą w gospodarstwie rolnym, a to między innymi ze względu na niewielką odległość pomiędzy miejscem zamieszkania a zarazem położenia gospodarstwa – a szkołą w B., ale również na istnienie dogodnego połączenia transportem publicznym oraz organizacji czasu nauki w samej szkole, które w ich praktycznym zakresie (warsztaty) odbywały się w krótszym dziennym wymiarze zajęć.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o jej oddalenie w całości, podtrzymując swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja ubezpieczonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest prawidłowe. Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe oraz dokonał trafnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd Odwoławczy podzielił ustalenia i rozważania prawne Sądu I instancji, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. I PKN 339/98).

Istotą zaistniałego w sprawie sporu było ustalenie i rozstrzygnięcie, czy ubezpieczony T. S. spełnia przesłanki do nabycia prawa do świadczenia przedemerytalnego, a w szczególności, czy okres pracy ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym jego sąsiadów – B. i B. B. (3) w miejscowości T., można traktować jako okres składkowy, który po doliczeniu do ogólnego stażu ubezpieczeniowego, umożliwi przyznanie ubezpieczonemu prawa do przedmiotowego świadczenia. W niniejszej sprawie, zgodnie z treścią art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych (Dz.U. z 2013 r. poz. 170), ubezpieczony winien legitymować się co najmniej 40-letnim okresem składkowym i nieskładkowym. Organ rentowy ustalił, że na dzień wydania zaskarżonej decyzji T. S. udowodnił 38 lat, 11 miesięcy i 27 dni okresów składkowych i nieskładkowych.

Zgodnie z treścią art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 887; dalej jako „ustawa emerytalna”), przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości uwzględnia się również, traktując je, z zastrzeżeniem art. 56, jak okresy składkowe, przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16. roku życia, jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach określonych w art. 5-7, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu.

W związku z treścią apelacji, w pierwszej kolejności za Sądem Okręgowym powtórzyć należy, że o uwzględnieniu przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalnych okresów pracy w gospodarstwie rolnym przed dniem 1 stycznia 1983 r. przesądza wystąpienie dwóch okoliczności. Po pierwsze, wykonywanie czynności rolniczych powinno odbywać się zgodnie z warunkami określonymi w definicji legalnej „domownika” z art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (jednolity tekst: Dz. U. z 2008 r. Nr 50, poz. 291 ze zm.). Po drugie, czynności te muszą być wykonywane w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy, tj. minimum 4 godziny dziennie.

Definicję legalną „domownika” od 1 stycznia 1983 r. wprowadziła ustawa z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu rolników indywidualnych i członków ich rodzin (tekst jedn. Dz. U. z 1989 r. Nr 24, poz. 133 ze zm.), a następnie od 1 stycznia 1991 r. ustawa z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (tekst jedn. Dz. U. z 1998 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.).

W ustawie z dnia 14 grudnia 1982 r. pojęciem domownika określa się osobę, która spełnia łącznie następujące warunki: jest członkiem rodziny rolnika lub inną osobą pracującą w gospodarstwie rolnym, pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym z rolnikiem, ukończyła 16 lat, nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia na podstawie innych przepisów, praca w gospodarstwie stanowi główne źródło utrzymania. Przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 marca 1983 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin (Dz. U. Nr 21, poz. 94 ze zm.) dookreślają, że domownik pozostaje z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym, jeżeli zamieszkuje na terenie gospodarstwa rolnego lub w bezpośrednim jego sąsiedztwie;

praca domownika w gospodarstwie rolnym stanowi główne źródło utrzymania, jeżeli nie osiąga dochodów z innych źródeł w wysokości przekraczającej miesięcznie połowę najniższego wynagrodzenia obowiązującego w gospodarce społecznej; praca domownika w gospodarstwie nie stanowi głównego źródła utrzymania, jeżeli domownik kształci się w szkole ponadpodstawowej lub wyższej albo rolnik udowodni, że domownik jest inwalidą I, II lub III grupy, jeżeli jest całkowicie niezdolny do pracy w gospodarstwie rolnym; nie uznaje się za domownika osoby niebędącej członkiem rodziny rolnika, jeżeli z charakteru wykonywanej pracy wynika, że powinna być ona zatrudniona na podstawie umowy o pracę.

Z kolei przepis art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. stanowi, że ilekroć w ustawie jest mowa o domowniku – rozumie się przez to osobę bliską rolnikowi, która: ukończyła 16 lat, pozostaje z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub zamieszkuje na terenie jego gospodarstwa rolnego albo w bliskim sąsiedztwie oraz stale pracuje w tym gospodarstwie rolnym i nie jest związana z rolnikiem stosunkiem pracy. Ustawa z 1990 r. nie określa bliżej pojęcia „osoby bliskiej rolnikowi”. Dlatego przyjęć należy, że będą to osoby powiązane z rolnikiem więzami rodzinnymi, jak również osoby związane z rolnikiem więzami o charakterze emocjonalnym, pozostające w faktycznym związku, np. konkubinat. Zawsze jednak będzie to osoba, której osobiste relacje

z rolnikiem uzasadniają wykonywanie pracy bez wynagrodzenia w gospodarstwie. Z kolei wobec braku w ustawie z 20 grudnia 1990 r. definicji legalnej „bliskiego sąsiedztwa”, za bliskie sąsiedztwo uznaje się taką odległość, która umożliwia codzienne dojście do gospodarstwa i powrót do miejsca zamieszkania z uwzględnieniem tradycyjnego czasu pracy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 30 września 2016 r., III AUa 736/16, LEX nr 2174883).

Nadto podkreślić należy – co wyjaśnił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 października 2006 r. (I UK 73/06, LEX nr 950606) – że dla dokonania prawidłowej wykładni art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej zasadnicze znaczenie ma okoliczność, iż obowiązek opłacania składki za domowników rolnika, pracujących

w prowadzonym przez niego gospodarstwie, wprowadzony został dopiero ustawą z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin. Poprzez wprowadzenie w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS możliwości uwzględniania przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości przypadających przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresów pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16. roku życia, celem ustawodawcy było stworzenie możliwości zaliczania do stażu ubezpieczeniowego uzupełniająco okresów pracy w gospodarstwie rolnym (przede wszystkim domowników) przed 1 stycznia 1983 r. W przeciwnym razie kategoria tych osób pozbawiona byłaby prawa do świadczenia (z tytułu powszechnego systemu ubezpieczeń społecznych) za pracę w gospodarstwie rolnym przed 1 stycznia 1983 r., natomiast po tej dacie prawo to by im przysługiwało. Zaliczenie tego okresu pracy jako okresu składkowego mimo braku opłacenia składek ubezpieczenia rolniczego pozwoliło tę kategorię ubezpieczonych traktować jednakowo przed, jak i po wejściu w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin (1 stycznia 1983 r.).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że ubezpieczony T. S. z całą pewnością nie spełniał przesłanek określonych w definicji legalnej „domownika” – zarówno z art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, jak i z art. 2 pkt 2 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu rolników indywidualnych i członków ich rodzin. Z materiału dowodowego nie wynika bowiem, aby ubezpieczony był osobą bliską państwa B., ponadto, nie pozostawał z nimi również we wspólnym gospodarstwie domowym.

Niezależnie od powyższego wskazać należy – odnosząc się do drugiej z przesłanek warunkujących możliwość uwzględnienia przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalnych okresów pracy w gospodarstwie rolnym przed dniem 1 stycznia 1983 r. – iż rozmiar pomocy świadczonej przez ubezpieczonego na rzecz B. i B. B. (3) nie pozwalałaby na zaliczenie przedmiotowego okresu do ogólnego stażu ubezpieczeniowego T. S. na podstawie art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej.

Mimo, iż wskazany przepis nie wyznacza rozmiaru pracy świadczonej

w gospodarstwie rolnym, który uzasadnia jego zastosowanie, to z uwagi na treść art. 6 ust. 2 pkt 1 ustawy emerytalnej Sąd Najwyższy wyjaśnił (także na tle uprzednich regulacji

o analogicznym brzmieniu), że chodzi o pracę w wymiarze, co najmniej 4 godzin dziennie (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1997 r., II UKN 96/96 OSNAPiUS 1997, nr 23, poz. 473; z dnia 7 listopada 1997 r., II UKN 318/97, OSNAPiUS 1998, nr 16, poz. 491; z dnia 13 listopada 1998 r., II UKN 299/98, OSNAPiUS 1999, nr 24, poz. 799;

z dnia 9 listopada 1999 r., II UKN 190/99, OSNAPiUS 2001, nr 4, poz. 122, czy wyrok

z dnia 10 maja 2000 r., II UKN 535/99, OSNAPiUS 2001 nr 21, poz. 650). Przedstawiane przez Sąd Najwyższy poglądy prowadzą do jednoznacznego wniosku, że jeżeli praca

w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16. roku życia, świadczona była przed dniem 1 stycznia 1983 r. w wymiarze co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy, to przy ustalaniu prawa do emerytury uwzględnia się ten okres (art. 10 ust. 3 w związku z art. 6 ust. 2 lit. a ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu ubezpieczeń Społecznych), niezależnie od tego, czy przypadał on w trakcie roku szkolnego, czy też w czasie wakacji

i ferii szkolnych. Wynika też z nich, że nauka w szkole średniej, w innej miejscowości niż miejsce zamieszkania, odbywana w systemie dziennym uniemożliwia – co do zasady – możliwość podjęcia stałej pracy w gospodarstwie rolnym w rozmiarze pozwalającym na zaliczenie tej pracy do okresu zatrudnienia (zob. wyroki: Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2008 r., II UK 61/08, LEX nr 741080 oraz z dnia 10 grudnia 2010 r. II UK 259/10, LEX nr 989175), co nie oznacza, że nie może być wyjątków od tej zasady, uzasadnionych konkretnymi okolicznościami danej sprawy, z których wynika, że mimo takich uwarunkowań praca w gospodarstwie rolnym była świadczona stale i w wymiarze 4 godzin dziennie. Stwierdzenie zaś rozmiaru takiej pracy uzależnione jest od okoliczności faktycznych danego przypadku, a więc nie należy od sfery prawa, lecz faktów.

Podkreślić należy, że prawidłowa wykładnia art. 10 ust. 1 pkt 3 cytowanej ustawy wymaga gotowości (dyspozycyjności) do wykonywania pracy we wskazanym wyżej rozumieniu. W tym znaczeniu, wykonywaniu pracy jedynie w okresach kilku czy nawet kilkunastodniowych przerw w realizacji obowiązków szkolnych z pewnością nie można przypisać cechy stałości, w związku z czym za pracę w gospodarstwie rolnym, o której mowa w powołanym przepisie, nie może być uznana pomoc o charakterze doraźnym, wykonywana jedynie w okresach krótkich przerw i zwolnień od zajęć szkolnych, w tym pomoc w pracach rolniczych osób uczących się w szkołach położonych w innej miejscowości niż gospodarstwo rolne. Nie wykonują one bowiem stałej pracy w gospodarstwie, gdyż stałym ich zajęciem jest nauka w szkole. Mogą jedynie świadczyć pomoc przy pracach rolniczych w czasie wolnym od zajęć szkolnych.

Sąd Apelacyjny, po dokładnym zapoznaniu się ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, uznał, że praca ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym (...) w miejscowości T. nie miała charakteru stałej, regularnej pracy rolniczej wykonywanej w wymiarze ponad 4 godzin dziennie.

Z uwagi na fakt, że ubezpieczony w spornym okresie uczęszczał do szkoły zawodowej

w B., nadto miejscowość, w której znajdowało się gospodarstwo rolne małżonków B. (T.) oddalone jest od B. o 20 km, czynności wykonywane przez T. S. mogły być jedynie okazjonalną, doraźną pomocą świadczoną co najwyżej w okresach letnich, kiedy to ubezpieczony miał wakacje. Sąd Apelacyjny zważył, że w okresie letnim, a więc w czasie żniw, czy sianokosów, gdy ubezpieczony miał przerwę w nauce, jego praca w istocie mogła trwać dłużej, zapewne ponad 4 godziny dziennie, jednakże w okresie zimowym, wczesnej wiosny i późnej jesieni, gdy T. S. wracał do szkoły, praca ta polegać mogła jedynie na prostych czynnościach, takich jak m.in. karmienie zwierząt, co z pewnością nie było czasochłonne.

Mając powyższe na uwadze nie sposób przyjąć, zgodnie z treścią apelacji, iż ubezpieczony każdego dnia chodził do szkoły oddalonej od gospodarstwa państwa B. o 20 km, po czym wracał do domu, uczył się, odrabiał lekcje oraz dodatkowo zajmował się pomocą w gospodarstwie w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie. Za sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego uznać należy twierdzenie, że w tych okolicznościach ubezpieczony wykonywał codziennie pracę w gospodarstwie rolnym swoich sąsiadów – lub co najmniej pozostawał w gotowości do jej świadczenia –

a dalej, że jego praca miała istotne znaczenie dla prowadzenia tego gospodarstwa. W tym miejscu podkreślić należy raz jeszcze, iż dyspozycyjność osoby uczącej się w szkole położonej w innej miejscowości niż gospodarstwo rolne, tym bardziej jeżeli jest to szkoła, gdzie nauka odbywa się w systemie dziennym i zachodzi konieczność codziennego przygotowania się do lekcji, co wymaga systematycznego poświęcania czasu także po powrocie ze szkoły, jest w zasadzie wyłączona, co wyklucza przyjęcie stałej pracy

w gospodarstwie rolnym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 lutego 2013 r., III AUa 1059/12, LEX nr 1280362).

Ustosunkowując się do treści apelacji, Sąd odwoławczy stwierdza, że ma ona charakter polemiczny, bowiem zarzuty w niej podniesione sprowadzają się jedynie do zakwestionowania ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji. Tymczasem wszystkie ustalenia sprawy znajdują potwierdzenie w zebranych materiałach dowodowych.

Reasumując, Sąd Apelacyjny uznał, że całokształt okoliczności sprawy i przeprowadzone dowody nie przemawiają za doliczeniem do stażu ubezpieczeniowego T. S. okresu pracy w gospodarstwie rolnym (...). Praca ubezpieczonego nie spełnia zatem warunków do zaliczenia jej do stażu ubezpieczeniowego na podstawie art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny uznał, że ubezpieczony nie spełnił wymogu, o którym mowa w art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych, gdyż nie wykazał faktu posiadania 40-letniego okresu składkowego i nieskładkowego, co skutkuje brakiem prawem do wnioskowanego świadczenia.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację ubezpieczonego jako bezzasadną.

SSA Urszula Iwanowska SSA Beata Górka SSO del. Aleksandra Mitros